

Konspekt zajęć z biblioterapii „Złota Kaczka”

Wiek uczestników: 7 - 10 lat

Cele zajęć:

- uwrażliwienie na niedostatek innych
- rozmowa o materializmie
- zastanowienie się nad pojęciem „dostatek”

Materiały:

- opowieść „Złota Kaczka” (załącznik)
- białe kartki
- kredki, mazaki
- duży szary papier

Przebieg zajęć:

Przeczytaj pierwszą stronę legendy „Złota Kaczka”. Potem powtórz wypowiedź Jędrzeja. Zapytaj uczniów jak oni rozumieją to zdanie? Co to znaczy być Wielkim Panem?

Poproś uczniów o zrobienie autoportretu Wielkiego Pana wraz z jego atrybutami, które potrzebował do osiągnięcia swojego sukcesu. Do tego zadania podziel uczniów na grupy 3-4 osobowe. Najmniejsza osoba w grupie kładzie się na brytoli i ją odrysowują. Na podstawie kontur tworzą portret tej postaci. W rogu zapisują informacje o tej osobie: imię i nazwisko, wiek, zawód, atrybuty sukcesu.

Każda grupa prezentuje swoją pracę. Wspólnie szukamy rzeczy wspólnych dla tych portretów i tego czym się różnią.

Zacznij czytać kolejną stronę i zatrzymaj się na zdaniu: „Mieszka tam zaczarowana, cudowna, złota kaczka, a ten kto ją znajdzie, posiadzie wielkie bogactwa(...)” Na słowie „bogactwa” zakończ czytanie. Rozdaj uczniom po kartce i poproś aby tym razem każdy osobno narysował złotą kaczkę, o której mowa w tekście. Można zasugerować tytuł pracy „Wielkie bogactwa, czyli moja złota kaczka”. Niech zaprezentują w formie obrazu bogactwa tego zwierzęcia. Następnie poproś uczniów o krótką informację swojej pracy, jak widzą tę kaczkę? Jakie bogactwa ona daje? Następnie zawieźcie wszystkie obrazy w jednym miejscu. Zastanówcie się wspólnie czym jest bogactwo? Czy dla każdego wygląda tak samo? Komu jest potrzebne bogactwo i dlaczego?

Czytaj dalej opowieść aż do końca strony. Zapytaj uczniów o to kim jest owy Młodzieniec? Dlaczego chce odnaleźć złotą kaczkę? Co z nią zrobi?

Wróć do książki i przeczytaj stronę 3 oraz pierwszy akapit na stronie 4. Zapytaj uczniów czym jest przysięga? Kiedy się ją składa? Zastanówcie się wspólnie czy Młodzieńcowi uda się wypełnić tę przysięgę? Czy jest ona trudna do wypełnienia? Co czuje chłopiec? Co myśli o tej przysiędze?

Po rozmowie wróć do czytania. Dokończ stronę 4 i przeczytaj sam początek strony 5 z wypowiedzią królowej. Zapytaj uczniów o to, co mogło kierować Młodzieńcem, że dał pieniądze dla żebraka? Czy pomyślał o tym, że łamie obietnicę? Czy była ona ważniejsza od pomocy biednemu?

A teraz przeczytaj tylko wypowiedź Młodzieńca. Podziel znowu uczniów na mniejsze grupy. Rozdaj im kartki oraz mazaki. Poproś o przygotowanie obrazu wraz z opisem. Jedna grupa rysuje obraz przedstawiający zarówno bogactwo jak i kłótnie, a druga obrazuje biedę wraz ze zgodą. Niech każda grupa opowie o swojej pracy. Zastanówcie się wspólnie co jest lepsze, życie w bogactwie i kłótni czy w biedzie i zgodzie?

Dokończ czytanie legendy. Poproś uczniów o wymyślenie morału tej opowieści. Jako pracę domową zadaj zrobienie dobrego uczynku. Niech zapiszą kiedy to się wydarzyło, jaką formę pomocy miała, jak zareagowała osoba, której pomogli i jak oni czuli się w tej sytuacji.

Na kolejnym spotkaniu przeczytajcie prace uczniów.

Opracowanie: Katarzyna Góralczyk

Złota kaczka

Pewnego wieczora mistrzowie różnych cechów biesiadowali w warszawskiej karczmie. Z wielkich glinianych dzbanów popijali piwo zaprawione miodem, a ich rozmowom przysłuchiwali się młodzi uczniowie, dopiero co przygotowujący się do rzemieślniczego fachu. Mistrzowie krawieckiego i szewskiego rzemiosła rozwodzili się nad trudnym losem rzemieślnika i narzekali na swój los.

Nagle zza stołu padł głośny okrzyk starego i doświadczonego Jędrzeja:

– Przecież każdy z nas może stać się wielkim panem! Cóż to za trud! Trzeba być tylko odważnym i mieć nieco szczęścia!

Biesiadnicy przerwali głośne rozmowy i z uwagą zaczęli przysłuchiwać się słowom Jędrzeja. Wszyscy dziwowali się temu, co mówił szewc Jędrzej, mądry i stateczny człowiek.



„Jak to? Tak nagle, z dnia na dzień, zwykły krawiec czy szewc może zmienić się w szlachcica? Co to za dziwy i banialuki opowiada Jędrzej?” – myśleli zgromadzeni. Jednak Jędrzej nie przejmował się wcale uwagami swoich towarzyszy i ciągnął dalej: – Wystarczy jeno zejść do ordynackiego zamku i w jego podziemiach odnaleźć mały strumyk. Mieszka tam zaczarowana, cudowna, złota kaczka, a ten kto ją znajdzie, posiadzie wielkie bogactwa: złoto, klejnoty i skarby. Ale, uwaga! Możliwe jest to tylko raz w roku – w noc świętego Jana. Śmiałek, który w świętojańską noc, zrobi to, co powiedziałem, już do końca życia nie będzie musiał martwić się o byt swój i swojej rodziny. Słowa te usłyszał młody chłopiec Lutek, szewski uczeń. Zamarzyło mu się złoto i klejnoty, o których opowiadał mistrz Jędrzej. Młodzieniec, choć pracowity i dobry, nie miał posłuchu wśród swoich towarzyszy i mistrza, u którego praktykował. Chłopiec pracował w pocie czoła dniem i nocą, jednak zbywano go byle groszem, toteż nierzadko cierpiał głód. Kiedy zatem usłyszał słowa Jędrzeja, postanowił sprawdzić ich prawdziwość. Jak pomyślał, tak też zrobił, a że akurat zbliżała się noc świętego Jana, wyruszył do zamkowych podziemi. Ze świeczką w ręku długo wędrował po zamkowych piwnicach.



Zaczął już wątpić, że odnajdzie cudowne jeziorko i złotą kaczkę, która miała obdarzyć go wielkimi skarbami. Pomyślał nawet, że słowa mistrza Jędrzeja były tylko zwykłą bujną i wymysłem, który miał jeno rozbawić słuchaczy.

Nagle! Nie, niemożliwe! Oczom Lutka ukazało się przejrzyste, maleńkie jezioro i przede brzegu i niespodzianie zmieniła się w przepiękną królową. Jej ciało spowite było w piękną, drogocenną, utkaną ze złota suknię, a na głowie spoczywała korona wysadzana najkosztowniejszymi klejnotami.

Lutek aż przecierał oczy ze zdumienia, tak bardzo bowiem nie mógł uwierzyć w to, co ujrzał. W tej samej chwili królowa rzekła do niego:

– Drogi chłopcze, twoja odwaga i śmiałość zostaną nagrodzone. Jeśli tylko zrobisz to, co ci powiem, już do końca życia pozostaniesz bogaty i nigdy niczego ci nie zabraknie. Dam ci tyle klejnotów, że już nigdy nie będziesz musiał troszczyć się o swój los i będziesz żył w dostatku i w wygodzie. Jednak przedtem musisz spełnić jeden warunek. Słuchaj uważnie młdzieńcze, ponieważ dwa razy nie będę powtarzać. Daję ci tu oto sto dukatów.



Musisz wszystkie te pieniądze wydać w ciągu jednego dnia. Jednak, uważaj! Nie możesz się nimi dzielić z nikim innym! Kiedy wypełnisz to, co ci nakazałam, zostaniesz największym bogaczem na ziemi.

Chłopiec przystał na warunki królowej, wziął sakiewkę i co sił w nogach wybiegł z zamku. Nikt ani nic nie było go w stanie zatrzymać.

– Cóż to za problem spełnić warunek królowej? – myślał w duchu. – Jutro pójdę do miasta i wydam wszystkie pieniądze, które od niej dostałem. A potem... Ech!

Następnego dnia chłopiec wstał skoro świt i wybrał się do miasta. Sprawił sobie piękne, drogie ubranie, odwiedził gospodę i wybrał się na wycieczkę dorożką. Nigdy do tej pory nie bawił się tak przednio. Co z tego, skoro w sakiewce pozostało mu jeszcze sporo lśniących dukatów? Lutek nie przypuszczał nawet, że tak trudno będzie mu wydać pieniądze podarowane przez okrutną królową. Bał się, że jeśli nie wypełni danej jej obietnicy, jego pragnienie może się nie spełnić. Ze spuszczoną głową i smutnymi myślami szedł ulicami Warszawy. Nagle spostrzegł lichy odzianego człowieka, który wyciągał w jego kierunku rękę i prosił o pomoc. Lutek, choć marzył o wielkim bogactwie, nie wahał się wcale i natychmiast podarował żebrakowi kilka złotych dukatów.





Nagle, gdzieś z przestworzy, rozległ się groźny głos:

– Straciłeś szansę na wielkie bogactwa, bo nie zrobiłeś tego, co ci kazałam! Miałeś nie dzielić się z nikim pieniędzmi, lecz ty nie posłuchałeś!

– Nie obchodzą mnie twoje bogactwa! – krzyknął Lutek. – Lepiej być gołym i wesołym i żyć w zgodzie z innymi, niż nie móc z nikim podzielić się swoim majątkiem. Nie chcę już więcej cię słuchać!

Chłopiec ujrzał zadowoloną twarz żebraka i jakoś raźniej zrobiło mu się na sercu. Szybko wrócił do domu i ochoczo zabrał się do pracy. Wkrótce potem zapomniał o przygodzie, która mu się przydarzyła.

Dzięki swojej pracowitości i dobremu sercu, sam wkrótce wykształcił się na czeladnika i zaczął szyć ludziom buty. Wkrótce ożenił się z dobrą i pracowitą dziewczyną i żył z nią w dostatku i szczęściu.

I choć historia opowiedziana przez mistrza Jędrzeja okazała się prawdziwa, to nikt już więcej nie widział złotej kaczki. Pewnie nadal pływa po jeziorze w zamkowej piwnicy, jednak nikt już jej nie szuka, bo przecież nie jest szczęściem posiadanie czegoś, co można zatrzymać tylko dla siebie.